

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	w. syłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 60 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyraz grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 12 czerwca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dzisiaj: Onufrego Wyz. Jutro: Antoniego z Pad. — Gr. kat.: Dzisiaj: 30. Izakya. Jutro: 31. Jermija Ap. — Słowiańskie: Dzisiaj: Wyszomira. Jutro: Chytomira.

Wschód słońca 5:30, zachód 7:36.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35. 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowca 6:15, 9:20 2:40*; 10:40, 2:51*; do Kołomyj: 3:30; do Stryja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15. 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli): do Bełcza: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemyśla: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedzielę i rzyms. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 6:26; od 6 maja do 23 września w niedzielę i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedzielę i św. rz.-kat.); do Szczercza 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedzielę i święta rz. kat.). — Pociągi pociągów opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powz. od 9-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Politechniki w święta, niedzieli i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4 do 8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

Wystawy stale. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawa Grotgerowska w Muzeum przemysłowym od g. 10 r. do 6 wiecz.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie „Echa” w lokalu własnym (gmach skarbkowski) o g. 6 w. — Nadzw. Walne zgromadzenie Tow. historycznego w gmachu Uniwersytetu (sala egzamin. prawnicza) o godz. 5 pop.

Zgromadzenie członków Filii Stow. urzędników pocztowych we Lwowie o godz. 7:30 w sali Kasyna urzędniczego. Porządek dzienny: „Przyrzeczony a rzeczywisty awans”.

Odczyty i wykłady. W Tow. historycznym odczyt prof. Bruchnalskiego „O Piaście” w sali egzamin. prawniczej

45

JAN ŚWIERK.

Pierwszy rok.

Z dziennika matki.

(Ciąg dalszy.)

Przypuśćmy, iż wielu jest takich uczniów, którym w domu nikt nie dopowie co trzeba i nie powie jak trzeba, więc jakąś świadomość geograficzną będą posiadały nasze dzieci po ukończeniu kilku klas?

Kilka nazw papuzio wykutych i nic więcej.

Żałuję, bardzo żałuję, iż nie mam pod ręką podręczników pruskich lub moskiewskich, ale zdaje mi się, że mniej tam nie będzie. Jakże może być mniej? Warszawa nad Wisłą — Praga połączona z Warszawą, Łódź najbardziej przemysłowa, Częstochowa nad Wartą. Chyba by były nazwy tych miejscowości wykreślone.

Na str. 73 czytamy tak samo: Peking stolica państwa. Tien-tsin, Szang-hai i Kanton ważne miasta portowe...

Patrząc na te kartki, zapełnione suchymi nazwami... tak mi się zdaje, iż chyba autorowi nie pozwolono tam nic dodać, ani jednego słówka dorzucić — ani jednej myśli dośpiewać...

25 maja.

Znowu zadanie polskie domowe, znowu temat wyszukany:

— „Arcyksiążę Franciszek Karol opiekun ubogich” (str. 243, ust. 157).

Chłopak przychodzi do mnie z prośbą o przeglądnięcie brulionu... Styl jest zawity i trudny. Nie można się doszukać myśli przewodniej.

uniwersytetu o g. 5 pop. — W techn. kole T. S. L. odczyt dra H. Sawczyńskiego „o włościach rentowych” w sali V Politechniki o g. 7 w.

Teatr miejski. Dzisiaj: O godz. 7:30 „Piękna Helena” operetka w 3 aktach, Jak. Offenbacha.

Listy z kraju.

Brody, 11 czerwca.

(Polski Związek powiatowy. — Koło T. S. L. — Syonizm w gimnazjum. — Wybór burmistrza i wicemarszałka Rady powiatowej.)

Ile razy zarzuca się któremu z brodzkich Towarzystw, że swych zadań nie spełnia, słyszymy stale tę samą odpowiedź: jest ich za wiele, jedno drugiemu wchodzi w drogę, wskutek czego żadne wydatnie pracować nie może. Wymówka ta uspokaja skrupuły naszych „społeczników” i wszystkie Towarzystwa z wyjątkiem Sokoła śpią snem nieprzerwanym, budząc się tylko raz na rok na walne zgromadzenie, które odbywa się zwykle przy skandalicznie słabym udziale członków, bez dyskusji, a tembardziej krytyki działalności ustępującego wydziału. Faktycznie jednak każde Towarzystwo ma odrębną sferę działania i przestrzega pilnie, aby drugie na jego teren nie wchodziło. I na tem koniec.

Np. Polski Związek powiatowy, którego walne zgromadzenie odbędzie się 17 bm., przyjdzie z bardzo skąpem sprawozdaniem: Członków mamy około 600, odbyliśmy x posiedzeń zarządu, zyskaliśmy y nowych członków. A wszelkie zarzuty o niedołężności zarządu lub niespełnianiu zadań towarzystwa będzie uważał zarząd za wynik osobistych niechęci. Zadanie ma Pol. Związek pow. przed sobą ogromne. Miał on zorganizować w swem łonie ludność polską powiatu brodzkiego, podnieść świadomość narodową ludu wiejskiego, stwarzać instytucje samopomocy ekonomicznej, popierać działalność oświatową itd., itd. Dla swych zadań pozyskał Związek około sześciuset członków, którzy właśnie potrzebę takiej pracy odczuwali — liczba na stosunki brodzkie niezwykła — i w ciągu czterech lat nic nie zrobił. Pod naciskiem opinii publicznej dał tylko firmę paru akcyom obywatelskim. Przeto najbliższe walne zgromadzenie powinno być poświęcone nie tylko zwykłemu, nieszczeremu komplementom, ale i dosadnej, a zasadniczej rewizji programu i dotychczasowej działalności Związku. Na odchód dla nas czas zbyt ważny i ciężki, abyśmy „dla świętego spokoju” mogli zaprzepaszczać instytucje, mającą tak wielkie znaczenie i zadanie przed sobą, jak Związek powiatowy.

A powinno mu dzielnie dopomóc w pracy miejscowe Koło T. S. L. W roku poprzednim zerwało Koło nasze z tradycją i zaczęło do swych czytelników wysyłać

Mówię więc do małego.

— Podaj książkę, niech przeczytam ustęp.

Istotnie, w każdym prawie zdaniu znać, iż tłumaczone z niemieckiego.

— „Wtem zbliżył się do zebraka lokaj w dworskiej liberyi i zaczął wyrzucać dziewczynce, jak śmie w publicznym miejscu naprzykrzać się dostojnej osobie, należącej do cesarskiej rodziny. Zmieszana dziewczynka, która nie wiedziała, co by to byli za panowie, nie zdołała jeszcze przemówić na swe usprawiedliwienie, kiedy nadszedł policyant i chciał zebraków odprowadzić do więzienia. Lecz w tejże chwili znany z miłosierdzia arcyksiążę, oglądając się przypadkiem i zobaczywszy powyższą scenę, odczwał się: „Dajcie pokój tym biednym ludziom, wszak nic złego nie uczynili, ja sobie tego życzę”.

— Mamusiu!... nie poprawione zadanie, czy nie ma błędów? pyta chłopak po długiej chwili...

Istotnie!

Nie poprawiłam żadnego błędu, a trzeba było tam przekreślić bardzo wiele — oh!..., jak wiele trzeba było poprawić!...

28 maja.

Jakaś gorączka ogarnęła tych wszystkich, którzy mają synów w szkole. Jak zeszłego roku przed egzaminem wstępnym wszyscy ciągle o to jedno pytali, czy Tadeusz będzie zdawał, czy zda, czy przejdzie? — tak teraz, kto mię spotka, gdzie mię spotka, zawsze o jedno pytają: czy przejdzie do drugiej? czy będzie repetować? czy nie będzie repetować? czy nie będzie poprawki?...

— Zupelnie mi to obojętne, odpowiadam szczerze, zupelnie mi to obojętne; on nie chodzi do szkoły dla Świadectwa.

— Jak można tak mówić?

prelegentów. Do tegorocznego zarządu przywiązują członkowie dwie nadzieje, czy słuszne, dotąd szerszym kołom nie wiadomo. Ponieważ jednak już kilkakrotnie podnoszono potrzebę zakładania czytelnicy w pobliskich wsiach podmiejskich, zwracamy uwagę nowemu zarządowi na trzy miejscowości: Stare Brody, Dytkowce i Sydonówka. Wszystkie te miejscowości mają większość ludności polskiej, leżą w pobliżu Brodów, przeto pracowniowa nie będzie napotykała na zbyt wielkie trudności i mają ludność stosunkowo inteligentniejszą, niż we wsiach, leżących w głębi powiatu. Przytem czytelnicy na Starych Brodach miałyby zapewnioną opiekę i pomoc właścicieli młyna i rafinerii. Krążą również pogłoski, zdaje się prawdziwe, że Koło nasze w najbliższej przyszłości ma przystąpić do założenia w mieście czytelnicy im. Goldmana. Czytelnicy taka miałyby w naszym mieście zapewnione powodzenie i rozwój mimo szerzenia się w ostatnich czasach syonizmu.

Prąd ten dotarł już do naszego gimnazjum, gdzie nauka w języku niemieckim uniemożliwia prawie proces polszczenia się żydów. Od roku zaprowadzono w naszym gimnazjum naukę religii żydowskiej w języku polskim. Tymczasem niedawno zdarzył się wypadek, że uczeń wyznania mojżeszowego nie chciał modlić się po polsku, twierdząc, że rytuał pozwala mu tylko na modlitwę w języku hebrajskim. Sprawa jest tem charakterystyczniejsza, że za poprzedniego nauczyciela religii mojżeszowej, dra Herzla, kiedy żydzi modlili się w języku niemieckim, nikt podobnych skrupułów nie podnosił. Wypadek ten jest dowodem, że na młodzież działają szkodliwe wpływy postronne. Pewnym jest bowiem, że niechęć do języka polskiego nie wynieśli uczniowie w. m. z domu, od rodziców, skoro ci dali dowód swego przywiązania do kraju, choćby uchwała, żądająca spolszczenia gimnazjum. Obawiamy się jednak, żeby ten wróg polskości nie stał zbyt blisko młodzieży tak, że nawet mogłyby niweczyć dodatnie wpływy domowe.

Od kilku miesięcy panuje w naszym mieście bezkrólewie. Po śmierci burmistrza Kulaka nie może starostwo zdecydować się na rozpisanie nowych wyborów, mimo, że ustawa gminna nakazuje to w ciągu czterech dni. Zdaje jednak się, że zakulisowe układy i konszachty nie przysły jeszcze do skutku, a wyznaczone następcy nasuwają się nowe i nieprzewidziane trudności, skoro starostwo z lekkim sumieniem wydało miasto na łup kilkumiesięcznej anarchii.

Wkrótce ma się odbyć wybór wicemarszałka Rady powiatowej po rezygnacji p. Horodyńskiego z Romanówki. Obecne wybory odbędą się jedynie z winy p. Horodyńskiego, który zdecydował się na sprzedanie majątku, dającego mu prawo do kandydowania do Rady powiatowej z kurii wielkiej własności, chociaż wiedział,

— Jak można sądzić, iż daje się dziecko dla świadectwa, wszak to tylko forma... tylko zabawka.

— Wie pani, że podobne zdanie, to obraza...

— Jaka obraza?

— Szkół, nauczycieli, Rady szkolnej, urzędów.

— Nie zrozumiemy się w tym względzie. Szkoda się rozgadywać. Są ludzie, którzy uczą się tylko dlatego, ażeby z świadectwa tej lub owej klasy zrobić sobie klucz do tych lub owych drzwi, do tej lub tamtej posady. Z takich — bywają potem dobrzy biurowcy — ale ludzie... żli...

— Zawsze co świadectwo gimnazjalne, to nie bagatela. Świat otwarty przed chłopcem...

— Kto nazywa tylko urząd światem, temu on otwarty przez świadectwo...

Kto zaś świat widzi tam, gdzie pole do prac pożytecznych dla narodu i dźwigania go z niedoli, temu o świadectwo nie rozchodzi się.

— Więc pani nie dowiadywała się teraz w szkole, nie pytała?

— Niel... Już przestałam tam chodzić.

— A jeśli nie przejdzie? Czy będzie powtarzać?

— Nigdy w świecie! Zabiłoby to w nim chęć, zdolność i pragnienie nauki... Uczył by się prywatnie.

3 czerwca.

Co dzień wraca z wypiekami.

— Będę miał „ferzeckę” z botaniki...

— Mniejsza o to, zdasz, bo się uczysz...

— A jak nie zdam?

— Pojedziesz na wieś i spocznieś.

(Dok. n.)

że wkrótce będzie musiał zrezygnować, zastępstwo marszałka przyjął. Wymieniają czterech kandydatów na tę godność: pp. dra Rittla, Wasilewskiego, Schnella i Westa. Z tych p. Rittel wszedł dopiero obecnie do Rady powiatowej, nie ma więc wielkiego doświadczenia, a oprócz tego, podobnie jak p. Schnell, wiceprezydent Izby handlowej i p. Wasilewski, jest obciążony obowiązkami zawodowymi i publicznymi tak, że nowym obowiązkom podołałby nie mógł. Najważniejszą i mającą największe szanse przejścia jest przeto kandydatura p. Feliksa Westa. Znanego w całej Polsce ze swych wydawnictw, a w powiecie z niespożytej energii w działalności obywatelskiej, długoletniego członka Wydziału powiatowego. Zwłaszcza wobec tego, że marszałek Rady powiatowej nie mieszka w Brodach, a dotychczasowy sekretarz Wydziału powiatowego, który sprawował niepodzielnie rządy, idzie na pensję, przedewszystkiem p. West umiałby podołać trudnym obowiązkiem zastępcy marszałka. U.

Z Rosyi i Zaboru.

Cztery wyroki śmierci.

Warszawa. (Tel. wł.) Z liczby 13 podsądnych, oskarżonych o zbrojny napad na kasę gminną w Wiskitnie, w pow. łódzkim, dokonany w d. 25 stycznia r. b. sąd wojenny skazał na śmierć czterech, a mianowicie: Andrzeja Nowakowskiego, Aleksandra Domańskiego, Józefa Jaroszewskiego i Edwarda Wejnerowicza.

Pozostałych dziewięciu sąd uwolnił od oskarżenia.

Niszczenie sklepów monopolowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Napaści na sklepy monopolowe miały — jak się dowiaduję — daleko większe rozmiary, aniżeli początkowo sądzono. Bandy, które napadały na sklepy monopolowe, liczyły do 90 uzbrojonych młodzieniaszków. Między policją jest sporo rannych i 2 zabitych, podczas gdy z napastników tylko jeden został zabity, a wszyscy inni pomimo wielkiej mobilizacji policyjnej zdolali umknąć.

„Kuryer Warszawski” z niedzieli o pogromie monopolów donosi:

Liczba ofiar tak się przedstawia: zabito: dwóch napastników, jednego żołnierza i jednego przechodnia (ś. p. Tatarkiewicza, urzędnika kolei wiedeńskiej); ciężkiej raniono: jednego sprzedającego, jedną sprzedawczynię, jednego żołnierza, jednego napastnika (którego umiesli koledzy), jednego rewierowego oraz jednego stróża; lżej raniono: jedną sklepową i jednego przechodnia; kontuzjonowano: jednego wojskowego.

Ogółem przeto zabito 4 osoby, raniono 9 osób. Stwierdzono, że ogółem dokonano napadów na 25 składów monopolowych, w których straty w gotówce, w markach stemplowych oraz w rozlanej i spalanej wódce dochodzą do 10.000 rb.

Zamachy polityczne.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anz.” drogą na Warszawę donosi, że w Białymstoku d. 10 b. m. o g. pół do 11 wieczorem do przejeżdżającego policmajstra dano kilka strzałów rewolwerowych. Policmajster został trafiony kilku kulami w głowę i zmarł po paru minutach. Sprawcy zbiegli.

Tego samego dnia o godzinie 10 wieczorem w mieście Siedlce w Królestwie polskim dano na ulicy strzały rewolwerowe do prezydenta miasta, do nacelnika kancelaryi gubernatora i do sekretarza policji. Prezes miasta i nacelnik kancelaryi gubernatora zostali ranieni śmiertelnie, sekretarz policji lekko. Sprawcy uciekli.

Krwawe zaburzenia

Tyflis. (TBK.) W Erywaniu na placu bazarowym przyszło z powodu kłótni dwóch muzułmanów do płoćciu wśród tłumów. W ulicach i ze sklepów i mieszkań poczęto strzelać. Wojsko przywróciło spokój. 11 ormian i 12 muzułmanów zostało zabitych. 16 osób rannych.

Eupatoria (na Krymie). (TBK.) Wielka liczba bezrobotnych napadła na fabrykę maszyn i młyn parowy, zabrała wiele worków mąki na taczkach, a młyn spaliła. Wojsko przywróciło porządek. Szkoda znaczna.

Milionowe kradzieże.

Petersburg. (Tel. wł.) Do „Rusk. Słowa” telegrafują z Tomsk, że odkryto nowe, olbrzymie oszustwa i nadużycia, popełnione w czasie ostatniej wojny. Na stacyi Inokientiewskaja komisya do zbadania nadużyć stwierdziła, że zginęło bez śladu 1.500 wagonów ładownych. Straty wynoszą około 7 milionów rubli. Na jednej tylko stacyi!

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Na początku wczorajszego posiedzenia Dumy poseł Wozowik wniósł, aby Duma nie zamykała posiedzeń, dopóki nie zostanie uchwalona ustawa agrarna. Prezydent oświadczył, że wniosek taki dopuszczalny jest tylko w drodze regulaminowej. Tak, jak go poseł Wozowik postawił, jest niemożliwy. Poseł Wozowik opuścił trybunę, nie skończywszy przemówienia, a Izba bez głosowania nad jego wnioskiem przeszła do weryfikacji mandatów. W dyskusyi ogólnej hr. Heyden wystąpił przeciw mowie prof. Szczepkina, jednego ze stronnictwa Kadetów, który powiedział, że większość ma zawsze prawo uciskania mniejszości. Hr. Heyden oświadcza, że jego partya, jeśli będzie należała do większości, względnie będzie postępowała ze wszystkimi. Kilku mowców ze stronni-

ctwa Kadetów oświadczyło następnie imieniem tego stronnictwa, że nigdy nie mają zamiaru gnębić mniejszości, lecz zawsze będą szanować prawa wszystkich. Zajście to wywołało żywe poruszenie.

Petersburg. (Pet. Ag.) Duma zatwierdziła w dalszym ciągu posiedzenia 52 paragrafów regulaminu i przystąpiła do dyskusyi nad interpelacjami, między którymi znajduje się także interpelacya w sprawie zaszczepienia w Rydze siedmiu rewolucjonistów na śmierć. O g. 9 wieczór posiedzenie zamknięto.

Sytuacya w Austrii.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że nowo wybrane prezydium Koła polskiego było wczoraj popołudniu przez czas dłuższy u prezesa ministrów, br. Becka, celem przedstawienia mu się i załatwienia rozmaitych postulatów galicyjskich.

Sytuacya parlamentarna.

Praga. (Tel. wł.) Z rozmowy cesarza z p. Kramarzem podczas przyjęcia delegatów, „Politik” wyciąga wniosek, że usiłuje się Młodozczechów pozyskać dla myśli okrojowania reformy wyborczej i czyni w końcu uwagę, że byłoby to ironią losu, gdyby gabinet parlamentarny rozwiązał parlament!

Znaczenie demonstracyi antywęgierskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego” dowiaduje się z kół politycznych polskich, że demonstracye antywęgierskie przyczyniły się znacznie do zamoczenia położenia politycznego wewnętrznego w Austrii.

Następstwa tych demonstracyi będą o wiele donioślejsze, niż to się zdaje w pierwszej chwili. Potężny obóz na Węgrzech dąży do zniszczenia dualizmu i do zastąpienia tego dualizmu unią personalną. W tym obozie znajduje się dużo wpływowych dziś polityków, którzy są zbyt dobrymi taktykami, aby nie mieli wyszukać na rzecz swojego programu wypadków niedzielnych, które się rozegrały na ulicy Bankowej w Wiedniu.

Gabinet dra Wekerlego, chociażby nawet szczerze sprzyjał dualizmowi, musi od tej chwili liczyć się z wzrostem prądów antydualistycznych na Węgrzech.

Równocześnie i prezes ministrów austriackich będzie miał związane ręce wypadkami niedzielnymi, gdyż jest zmuszony pamiętać ciągle o tem, że wszelkie jego kroki kompromisowe w sprawie ugody węgierskiej wywołają opór w wielu stronnictwach Izby poselskiej. Rokowania obu gabinetów ukształtują się zatem bardzo trudno pod wpływem wrogiego wrażenia, wywołanego wypadkami niedzielnymi, zarówno z tej, jak i z tamtej strony Litawy.

Budapeszt. (TBK.) Dzienniki omawiają z oburzeniem onegdajsze zajścia w Wiedniu i wyrażają nadzieję, że Węgrzy otrzymają pełną satysfakcyę.

Wiedeń. (Tel. wł.) W następstwie niedzielnych demonstracyi antywęgierskich, oczekują tu ustąpienia prezydenta policji, Haberdy.

Stosunki Austrii z Węgrami.

Libarzec. (TBK.) Siódmy zjazd Izby handlowych i przemysłowych rozpoczął wczoraj obrady i wybrał przewodniczącym prezydenta Izby w Libercu. Przystąpiono potem do obrad nad wnioskami nagłymi Izby handlowych w Bernie, Pradze, Libercu i Wiedniu w sprawie uregulowania stosunku z Węgrami.

Wiedeń. (Węg. Biuro koresp.) O godzinie 10:30 przedpołudniem prezydent ministrów Wekerle przybył z Burgu do pałacu ministerstwa węgierskiego i wziął udział w konferencyi barona Becka z ministrem Koszulem, która trwała do godziny 11.

Delegacye wspólne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” donosi z Budapesztu: Rząd węgierski zamówił w Budapeszcie chorągwie węgierską i kroacką, które już wczoraj wieczorem zostały przewieszone do Wiednia i jeszcze tej nocy miały być zawieszane na gmachu ministerstwa węgierskiego w Wiedniu przy ul. Bankowej.

Wiedeń. (TBK.) W komisji spraw zagranicznych węgierskiej delegacyi i po exposé hr. Gołuchowskiego delegat hr. Rakovszky zażądał przedłożenia aktów, odnoszących się do zatargu z Serbią i Bułgaryą i podjęcia na nowo wydawnictwa „Księgi czerwonej”, jaką wydawał onego czasu hr. Andrassy. Delegat Nagy żądał przedłożenia urzędowych dokumentów w sprawie austriacko-serbskiej i podania szczegółów demonstracyi flot przeciw Turcyi, jak również kwestyi marokańskiej. Hr. Gołuchowski oświadczył, że hr. Andrassy sam odstąpił od wydawnictwa „Księgi czerwonej”, mowca jednak zasadniczo nic przeciw niej nie ma. W tej jednak sesyi jest to już niemożliwe, minister jest przeciw gotów dać odpowiedź na zapytania. Natomiast przedłożenie dokumentów w sprawach międzynarodowych, zwłaszcza, jeżeli one podlegają jeszcze rokowaniom, nie odpowiada zwyczajom i jest niemożliwe. Prezydent ministrów Wekerle oświadczył, że komisya ma niewątpliwe prawo żądania wszelkich wyjaśnień, ponieważ jednak hr. Gołuchowski zapowiedział na przyszłość wydawnictwo „Księgi czerwonej”, może się zadowolić przyrzeczonemi wyjaśnieniami. Wobec tego hr. Rakovszky cofnął swój wniosek o wydrukowanie „Księgi czerwonej”, poczem posiedzenie zamknięto. Następnego 18-go b. m.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przy obradach, dotyczących odpowiedzi na mowę tronową, delegaci węgierscy postawili żądanie, czyby nie można do cesarza zwrócić się

z tytułacyą „majestat apostolski” z wyrzuceniem słów „cesarsko-królewski”. Od tego żądania delegaci z trudnością odstąpią.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Prezes gabinetu Wekerle, jako minister skarbu, przedłożył dnia 13 bm. w Sejmie budżet i wygłosił exposé o położeniu finansowem kraju.

Znacząca omyłka w telegramie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.” donosi z Berlina, że w teksie depeszy, wysłanej z Rzymu przez króla włoskiego do cesarza Wilhelma II i cesarza Franciszka Józefa I, zaszła pożałowania godna pomyłka. Mianowicie w teksie francuskim tej depeszy, przez pomyłkę, zamiast słów „moi sprzymierzeńcy” posłano do Wiednia tylko słowo „sprzymierzeńcy”, a wyraz „moi” opuszczono, wskutek czego cała depesza nabrała daleko chłodniejszego znaczenia, aniżeli jej w Rzymie nadano.

Uznanie zasług.

Wiedeń. (TBK.) „Dziennik rozporządzeń wojskowych” ogłasza pismo odręczne cesarza do szefa sztabu generalnego, zbrojmistrza bar. Becka, w którym z okazji jego 25 letniego jubileuszu, jako szefa sztabu generalnego i 60 letniego jubileuszu służby wojskowej, wyraża mu ponownie podziękowanie i uznanie jego zasług, położonych około wojskowości, i na znak tego nadaje dziedziczny tytuł hrabiowski.

W sprawie powodzi.

Wiedeń. (TBK.) Posłowie Seinfeld i Wielowiejski postawią dziś wniosek nagły w sprawie powodzi w Kołomyi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Stan wody na Wiśle wynosił wczoraj o godz. 11m. 30 63 cm. ponad 0. Wobec tego niebezpieczeństwo powodzi zupełnie minęło.

Konfiskata 16.000 owiec.

Budapeszt. (TBK.) Węgierskie Biuro koresp. donosi, że banda, złożona z 14 Turków, w Ojana usiłowała przemycić przez granicę 16.000 owiec. Straż graniczna owce odebrała, wartość ich wynosi 40.000 kor., będą sprzedane w drodze publicznej licytacji.

Bankiet na cześć królobójców.

Belgrad. (TBK.) Tutejszy korpus oficerski urządza w najbliższych dniach galowy bankiet na cześć spensjonowanych „oficerów-spiskowców”: pułkowników Maszina i Popowicza, podpułkowników Misicza i Łazarewicza i majora Kosticza. Komendant stacyjny udzielił już na to pozwolenia.

Ucieczka obłąkanego.

Berno szwajc. (Tel. wł.) Ilnicki, który przed dwoma laty strzelał z rewolweru do rosyjskiego posła Jadowskiego, onegdaj zbiegł z zakładu obłąkanych w Milsingen, lecz tego samego dnia ujęto go w miejscowości Worb, położonej o godzinę drogi od zakładu.

Nowy gabinet w Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) Agencya Fabra donosi, że król zatwierdził nowy gabinet z dotychczasowym prezesem Moretem na czele.

Choroba króla szwedzkiego.

Stokholm. (TBK.) Król Oskar od dłuższego czasu cierpi na bronchitis i z polecenia lekarzy przedsięwziął leczenie w jednym z tutejszych inhalatoryjów.

Projekty rządu francuskiego.

Paryż. (TBK.) Na odbytej wczoraj radzie gabinetowej ustalono tekst deklaracyi rządowej, która odczytana będzie dzisiaj w parlamencie. W deklaracyi tej wskazuje rząd na potrzebę równowagi budżetowej przy pomocy przedłożenia o ogólnym podatku dochodowym, który będzie nityle podatkiem od dochodów z pracy, jak właściwie z kapitału. W deklaracyi wykazano dalej szczegółowo potrzebę reform demokratycznych, przedewszystkiem rychłego zaprowadzenia ubezpieczenia robotników na starość.

Zapowiedziano przedłożenie ustawy celem uregulowania stosunku, wynikającego z umowy o najem pracy, dalej wyrażono zamiar zaprowadzenia rozmaitych związków urzędniczych i wszystkich funkcjonaryuszów państwowych. Prawa strajku rząd urzędnikom nigdy nie przyzna.

Zapowiedziano projekt amnestyi skazanych podczas strajku w Pas de Calais górników. Amnestya nie obejmie jednak listonoszów paryskich, wydalonych za udział w strajku. Rząd będzie stale popierał dążności ku utrzymaniu pokoju.

Wycieczka floty angielskiej.

Alikante. (TBK.) Angielska flota Morza Śródziemnego przybyła tutaj. Na cześć marynarzy angielskich urządzono uroczysty obchód.

Wypadki i katastrofy.

Barcelona. (TBK.) Wczoraj spłonął tu „teatr sztuki”. Podczas akcyi ratunkowej 21 strażaków odniosło rany.

Lancaster. (Pensylwania.) (TBK.) W fabryce dynamitu w Peguez nastąpił onegdaj wybuch. Fabryka zniszczona. 11 osób utraciło życie, 5 odniosło ciężkie rany.

Zaburzenia w Japonii.

Londyn. (TBK.) Do „Timesa” donoszą z Tokio, że w prowincjach Kangwen i Czella wybuchły niepokoje. Powstańcy składają się z najniższych warstw ludności, głównie ze zbiegów w nadziei rabunku.

NA MARGINESIE.

PO CO TYLE MÓW?

Komitet odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego, czytamy w piśmie nadesłanym do Redakcji, uchwalając dopuszczenie do głosu pod pomnikiem aż dziesięciu mówców, nie liczył się z tem, iż w obchodzie tym weźmie udział młodzież szkół średnich. Zbyt długie przeciąganie uroczystości takiej jest dla młodzieży zbyt natężającym, a rodzice, nie chcąc narażać na szwank zdrowia swych dzieci, muszą im wzbronić uczestnictwa w tym obchodzie lub je ograniczyć, co psułoby harmonię uroczystości. Już zebranie się i pochód aż do odległego parku, zajmie, jak nauczyło już doświadczenie przy dawniej odbytych podobnych uroczystościach, tak wiele czasu, iż przeciąganie jej rozmyślnie dla krasomowczych popisów partyjnych jest wprost tyranią dla młodzieży.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza, podczas której grupowano pochód już koło teatru, a wygłoszono tylko cztery krótkie przemówienia, trwała do godziny 2 popołudniu, można sobie wyobrazić, iż pochód z śródmieścia do rogatki Łyczakowskiej trwać musi przynajmniej trzykrotnie dłużej, młodzież zatem byłaby skazaną na wędrówkę i wystawianie w słońcu lipcowym, bez posiłku i odpoczynku aż do popołudnia.

Nie chcąc więc narażać na szwank zdrowia młodzieży, imieniem grona Rodziców zwracamy uwagę komitetu, aby nie narażał zdrowia młodzieży i ilość przemówień ograniczył do koniecznych, zwłaszcza, iż na „Wieczorkach“ w przededniu obchodu dosyć będzie czasu na wygadanie się i popisy krasomowcze.

Pod pomnikiem Bartosza włościanina pragniemy pokazać działwie naszej akt czci solidarnego społeczeństwa polskiego, a nie dawną wadę naszą, gadulstwo bez końca.

Z sali sądowej.

Morderstwo.

Przed sądem przysięgłych, który rozpoczął III nadzwyczajną kadencję, stanął wczoraj 43-letni murarz z Czerlan, Krzysztof Marciniżyn, oskarżony o morderstwo. Powód do tej strasznej zbrodni, jak zwykle u ludzi ciemnych, błądy. Oto por. yer fabryki w Czerlanach, Grzegorz Daniłow, zakupił z oszczędności swych półrealności w Czerlanach, należącej dawniej do brata obwinionego, Wawrzyńca Marciniżyna.

Po jakimś czasie powrócił po wędrówce po świecie Krzysztof Marciniżyn, karany już za ciężkie uszkodzenie ciała i kradzież, a 7 razy za różne mniejsze występki, a zobaczywszy w domu brata Daniłowa, zaczął mu robić awantury, roszcząc sobie pretensję do dawnej własności brata. Następnie, często pijany Marciniżyn, nieraz napadał na dom Daniłowa, tłukąc szyby.

Pewnego razu po awanturze z żoną Daniłowa, Franciszką, wszczął z nią Marciniżyn bójkę, a biedna kobiecina, broniąc się siekierą, manipulowała nią tak nieostrożnie, że zadała Marciniżynowi ciężką ranę.

Sprawa oparła się o sąd, Marciniżyn otrzymał karę 5 dni aresztu za bójkę, Franciszka Daniłowa zaś miesiąc aresztu, za przekroczenie obrony koniecznej. To jeszcze bardziej zaostrzyło stosunki między Marciniżynem a Daniłową i oskarżony nieraz odgrażał się, że musi ją zabić. Ze pogroźki jego nie były ponne, udowodnili świadkowie, którzy widzieli u obwinionego rewolwer, a później sztylet, sporządzony z pilnika.

Z pogroźkami temi nie krył się Marciniżyn przed Daniłową, to też biedna kobieta, znając gwałtowny charakter obwinionego, starała się zjednać go sobie. Wypłacała więc mu 70 kor. za ból, częstowała go wódką, a spodziewając się wkrótce potomka, prosiła nawet Marciniżyna za „kuma“. Niestety, nic nie zdołało powstrzymać zapamiętałego w nienawiści zbrodniarza od wykonania strasznego czynu. Bo oto w dniu 14 kwietnia wieczorem, w Wielką Sobotę, w chwili, gdy Franciszka Daniłowa rozmawiała z sąsiadkami, przystąpił do niej Marciniżyn i pchnął ją pilnikiem w pierś tak silnie, że przebił jej serce i lewy płąt wątroby. Biedna kobiecina, krzyknawszy: „Krzyśko mnie przebił“, padła martwa na ziemię. Po śmierci nieszczęśliwej tkł się w jej łonie donoszony i do życia już zdolny płód, z powodu jednak braku natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarło i dziecko.

Tak więc zbrodniarz jednym pchnięciem zabił dwie istoty. Po dokonaniu zbrodni, udał się Marciniżyn do sąsiadów, gdzie przechwalając się popełnioną zbrodnią, wyludzał pewne kwoty na wódkę. Następnie udał się do Gródka, gdzie również rozpowiadał, że Daniłowa już „fertig“ i że on był przy jej ratowaniu i przekonał się, że ona już nie żyje. Żał mu wprawdzie dziecka, bo stracił dwie dusze, ale zemścił się na Franciszce. Rozprawę prowadzi r. Promiński, oskarża prok. Lubieniecki.

Marciniżyn tłumaczył się, że nie chciał Daniłowej zabić, lecz tylko skałeczyć, a przytem był kompletnie pijany, wypił bowiem w dniu tym litr wódki. Przesłuchani jednak świadkowie zeznali, że Marciniżyn nie robił wrażenia pijanego.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Minister skarbu, dr. Korytowski, udzielać będzie audyencji każdego poniedziałku od godz. 12 do 1 z południa.

Radca dworu dr. Ignacy Dembowski, referent ad-

ministracyjny krajowej Rady szkolnej, wyjechał na kilka tygodni ze Lwowa.

Dr. Stanisław Grabski, znany ekonomista, profesor akademii dublańskiej, wyjechał do Petersburga, aby objąć stanowisko naczelnika biura statystycznego przy Kole polskiem w Dumie.

— **Mianowania.** Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego starszego geometrę ewidencyjnego II klasy, Ludwika Musiałę, starszym geometrą ewidencyjnym I klasy w VIII klasie rangi.

P. Abraham Scheininger, rządowo upoważniony geometra, z siedzibą rządową w Brzesku, złożył przepisana przysięgę.

— **Z życia towarzyskiego.** W sobotę, 16 bm., o g. 7 wiecz., odbędzie się w kościele parafialnym św. Mikołaja ślub dr. Stanisława Konczy, prymariusza szpitala w Lubaczowie, z panną Zofią Wrońską, córką Willibalda, starszego inżyniera kolei państwowych i Stanisławy z Kamińskich Wrońskich.

Ślub p. Kazimierza Perzyńskiego, poety i komedyopisarza, którego ostatni utwór „Aszantka“, właśnie wczoraj teatr lwowski po raz pierwszy wystawił, — z panną Janiną Kietlińską, artystką-malarką, odbył się we czwartek w Warszawie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kamionce Strumiłowej z grupy większych posiadłości rozpisano namiestnictwo na dzień 4 lipca br.

— **Ruch kolejowy.** Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi: Na linii Sambor - Sianki podjęto napowrót ogólny ruch pociągów dnia 10 bm.

— **O podróży namiestnika.** Ze Stanisławowa piszą nam o podróży namiestnika w Tłumackie do miejscowości, nawiedzonych powodzią. Na skutek alarmujących telegramów starostwa w Tłumaczu o zalewach, spowodowanych wezbraniem rzeki Worony, stanowiącej dopływ Bystrzycy i o powstałym stąd niebezpieczeństwie dla mieszkańców Ottynii, Tyśmienicy, Podpieczar i innych miejscowości, położonych w terenie inondacyjnym, postanowił namiestnik naocznie przekonać się o rozmiarach powodzi i klęsk, nią spowodowanych. Wyjechawszy tedy 7 bm. wieczornym pociągiem ze Lwowa, przybył namiestnik o godz. 1 minut 5 po północy do Stanisławowa.

Na dworcu oczekiwali go radca dworu i kierownik starostwa Juliusz Prokopczyc i kierownik regulacji Dniestru, starszy inżynier Czechowicz. Zebrawszy od nich potrzebne informacje, udał się namiestnik bezwzględnie powozem do Tyśmienicy, gdzie osobiście przekonał się o rozmiarach klęski żywiołowej.

Ponieważ w Tyśmienicy woda opadła na 1 metr i wobec tego niebezpieczeństwo znacznie się zmniejszyło, przeto udał się namiestnik do gminy Podpieczar, która najbardziej wskutek wylewu ucierpiała.

Wieś ta przedstawiała widok istotnie pożałowania godny, gdyż była w chwili przybycia namiestnika w dwóch trzecich częściach zalana wodą, mieszkańcy zaś zalanych chat schronili się na strychny domostw i tam oczekiwali ratunku i pomocy. Ratunek ten był utrudniony o tyle, że w całej wsi nie było dobrych łódek a i z tych jedna stała się nieużyteczną, gdyż poprzedniego dnia zatonała, a jadący nią koncypista namiestnictwa Świtalski wraz z wójtem i przewoźnikiem wpadli do wody, skąd się jednak szczęśliwie uratowali. Namiestnik zarządził dostarczenie i dowóz chleba dla powodzian i polecił, aby bezwzględnie sprowadzono z Halicza większy ponton w celu przewożenia mieszkańców z chat zatopionych na bezpieczne miejsce. W południe odjechał namiestnik z powrotem do Lwowa.

— **Zmiana własności.** Dobra ziemskie: Wola Kobańska, w powiecie staromiejskim i Zwór (z miasteczkiem) w powiecie samborskim nabył za cenę przeszło pół miliona koron, dr. Stanisław Baldwin-Ramult, sekretarz ministerstwa rolnictwa z Wiednia.

— **Wiec organistów galicyjskich** w sprawie polepszenia doli, odbędzie się w Przemyślu 27 bm. przy współudziale delegatów konsystorskich.

— **Na bursę św. Wojciecha.** Pan Stanisław Proczkowski, nadinspektor kolei państw. z okazji zaślubin swej córki Maryi, złożył na ręce p. nadradcy Ludwika Pikorowej 108 kor. na bursę św. Wojciecha dla biednej, uczącej się młodzieży, jako nieprzyjętą część długu, zwróconą mu przez pewną osobę.

— **Wydział Towarz.** strzeleckiego prosi członków Towarzystwa, aby w dniu Bożego Ciała zebrał się o pół do 8 rano w gmachu ratuszowym, tradycyjnym zwyczajem weźmie bowiem konfraternia strzelecka udział w procesji Bożego Ciała. Strój narodowy lub galowy.

— **Strzelanie królewskie** na Strzelnicy miejskiej skończyło się wczoraj o 6 godzinie po południu, poczem natychmiast odbyły się obrady komisji wymiaru strzałów.

O godz. 8 wieczorem obwołano królem p. Józefa Ryłskiego przy odgłosie salw moździerzy. Marszałkiem I został p. Jan Seltenreich, marszałkiem II p. Ferdynand Ohly.

We czwartek odbędzie się uroczystość intronizacyjna.

— **Antonina Gürtlerowa**, wdowa po przemysłowcu i burmistrzu m. Złoczowa, zmarła dnia 10 b. m. przeżywszy lat 78. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 15 na dworzec Podzamcze do Złoczowa, na cmentarz tamtejszy. Zmarła była matką nadz. kol. Stanisława Gürtlera, a teściową st. kontrolora Ferdynanda Orella. R. i. p.

— **Nowa plaga miasta.** Do plagi, dawno już znanej u nas, cyklistów, przybyła od niedawna druga plaga —

automobiliści. Panowie automobiliści jeżdżą z zasady nawet na najludniejszych ulicach, w tempie wyścigowym, z wysokości automobilu patrząc z pogardą na tłumy piesze. Na widok zbliżającego się automobilu - umyka wszystko, ludzie, dorożki, nawet policjant umyka co żywo na chodnik, z podziwem przyglądając się tym wyścigom. W tych dniach wieczorem urządzili sobie taką zabawę panowie, jadący samochodem Nr. 593 A. Samochód, w którym jechał jakiś oficer, jakiś pan cywilny i dwu uczniów w mundurkach, pędził z tak szaloną szybkością ul. Akademicką, że wśród publiczności wywołał formalny poploch. Panowie ci widocznie robili to tylko dla sportu, za chwilę bowiem wracali z powrotem ul. Akademicką, ale już powoli, patrząc, jakie wrażenie wywołała ich kawalerska jazda.

Przypominamy więc, komu należy, że niedawno wprowadzono w całem państwie przepisy, co do jazdy samochodami, motocyklami itp., które widocznie jeszcze są tak świeże, że organy bezpieczeństwa publicznego we Lwowie nie nauczyły się ich stosować w razie potrzeby.

— **Signum temporis.** Posiedzenie komitetu odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego nie odbyło się, dla braku uczestników. Po długich, rozwekłych mowach o programie, wygłoszonych podczas ostatniego posiedzenia w sali ratuszowej, do roboty zjawilo się zaledwie 6 osób, skutkiem czego organizację komitetu odłożono do następnego posiedzenia, które się odbędzie w piątek, d. 15 bm.

— **Pięć zgromadzeń socjalistycznych**, zwołanych przez komitet partii tutejszej, odbyło się wczoraj wieczorem we wszystkich dzielnicach miasta. Zgromadzenia zwołane były w sprawie stanowiska robotników wobec przewlekania reformy wyborczej. Wygłosili referaty na zgromadzeniach w dzielnicy I pp. Czaki, Hausner i Temnicki, w dzielnicy gródeckiej pp. Hudec i Hartleb, w dzielnicy zółkiewskiej pp. Weissberg, Wityk i Temnicki, w dzielnicy IV pp. Melań i Szalit, w śródmieściu pp. Nacher i Rott. Powzięto na wszystkich zgromadzeniach jednobrzmiącą rezolucję, wyrażającą żądanie, aby wobec tego, że przewodcy największych stronnictw stali się odpowiedzialnymi członkami rządu, że odpowiedzialności za reformę wyborczą nie może już rząd zwałac na stronnictwa, ani stronnictwa na rząd, nastąpiło konieczne porozumienie co do spornych a „mało znaczących“ (?) punktów reformy wyborczej i to bez dalszej zwłoki. Wreszcie, mówi rezolucja, że „robotnicy gotowi są w każdej chwili wystąpić ponownie do walki o równe, bezpośrednie, powszechne i tajne prawo wyborcze, i odeprzeć przy użyciu całej swej siły każdą próbę przewleczenia lub pogorszenia reformy wyborczej“.

— **Nasi dorożkarze.** Dorożkarz jednokonny nr. 327, odwiózłszy panią A. W. w ul. św. Anny, zażądał od niej podwójnej należytości, a gdy p. W. kazała pokazać taryfę, brutal, począwszy od słów: „Pani nie jechała na taryfie, tylko na dorożce“, bezczęścił ją najwstrętniejszymi wyrazami.

— **Po lwowsku.** Woźnica Franciszek Duda, jadąc szybko ul. Kazimierzowską, powoził tak zgrabnie, iż wjechałszy na chodnik, wybił dyszlem drzwi restauracji Izaka Kocha pod l. 32.

— **Trzynastoletni nożownik.** Trzynastoletni Józef Adamowicz, syn zarobnika, notowany złodziej, posprzecząwszy się wczoraj na Górze zamkowej z uczniem szkoły Czackiego Leohem Plagerem, dobył noża i zranił nim w kark Plagera. Uciekającego schwycił policjant i odprowadził do biura inspekcyjnego, gdzie się mały nożownik z cynizmem przyznał do winy.

— **Schwytany złodziej.** Wczoraj około 12 w południe otworzono mieszkanie p. Stanisława Naszkiewicza przy ul. Kochanowskiego pod l. 22 i okradziono je doszczętnie. W godzinę później chwycił policjant w ul. Hetmańskiej piętnastoletniego Franciszka Czerniewicza, niosącego tłumok sukien męskich i damskich. Aresztowany twierdził uparczywie, iż jakiś pan kazał mu tłumok ów zanieść na kolej, lecz jawiący się z zażaleniem p. N. poznał swe rzeczy, a mieszkańcy domu poznali Czerniewicza, gdyż go widzieli, jak wychodził z mieszkania poszkodowanego.

Sporestrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 11 czerwca br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wian:	Opac. w 24 g. (z 2 dd)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	733.0	17.6	SSW-2	0.0	27.0	11.2
2 popoł.	732.3	21.4	WSW-2			
9 wiecz.	732.0	13.3	E-1			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, przed 6 popoł. deszcz z grzmiotem.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, lokalne opady.

○ **Japończycy w Korei.** Do londyńskiego „Timesa“ donoszą z Tokio dnia 5 bm.: „Japończycy zajmują Koreę za pomocą dwu dywizji 13 i 15. Pierwsza z nich będzie miała swoją kwatery generalną w Hoseng i nadzorować będzie część wschodnią i granicę Tume-nu. Druga, która będzie miała kwatery generalną w Jong-san, będzie miała nadzór nad okręgiem zachodnim aż do granicy Jalu.

○ **Wezuwiusz jeszcze się nie uspokoił**, gdyż jak donoszą z Neapolu pod datą 6 bm. wewnątrz wulkanu dają się słyszeć grzmoty i uczuć wstrząśnienia. Wymienionego dnia rano rozległ się grzmot, potem nastąpiły dwa wstrząśnienia ziemi i zaraz słup popiołów wznosił się w górę i runął na pola okolicy zniszczonej przez

ostatnie wybuchy. Tłum, który się udał był na Wezuwiusz, aby wziąć udział w tradycyjnej procesji, ogarnięty został paniką. Wstrząśnienia ziemi dały się uczuć także w Kalabrii.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 11 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39·80 do 40·20.

Tendencja: ospała.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń: dn. 11 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 289·—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 290·50, Towarzystwa żegluga na Du. naju 100 zł. m. k. 4 proc. 262·—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 263·—, Pożyczka serbsk-norm. po 100 fr. 4. proc. 100·—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 23·35, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 473·—, Clary zł. 40, m. k. 141·50, Pożyczka m. Insbrucku 25 zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 58·—, Ofen 40 zł. 161·—, Paify 40 zł. m. 45 162·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50·15, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30·95, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57·—, Salma 204·— zł. m. kon. 68·—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 155·25 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 524·50.

Berlin, dn. 11 czerwca. Banknoty austriac. 85·40, Spirytus —.

Paryż, dn. 11 czerwca. Trzy procent. renta 98·30, 30·15.

Frankfurt, dn. 11 czerwca. Austr. kred. 211·—, Laura —, Disconto 185·50. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Wiedeń, d. 12 czerw. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 671·50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 811·50, Akcje Anglo banku 310·—, Akcje Unionbanku 553·—, Akcje Länderbanku 435·—, Akcje Bankvereinu 555·25, Akcje Boden credit 1046·—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 574·—, Akcje kolei państwowych 680·75, Akcje kolei południowej 159·—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 452·—, Akcje kolei półn. 5770—5800, Akcje kolei czern. 79·— Akcje Alpy 582·—, Akcje Rima Muranyi 575·—, Akcje Prag. Tow. żel. 2730— Akcje Fabryki broni 660·—, Akcje tureckie tyton. 412·50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 566·—, Oblig. węg. ind. 95·20, Renta m. jowa 99·80, Austr. Renta koronowa 99·85, Węg. Renta koronowa 95·50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98·80, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98·65, 4½ proc. listy Banku hipot. 100·95, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111·60, 4 proc. listy Banku kraj. 98·90, 4½ proc. listy Banku kraj. 101·50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99·35, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98·90, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97·65, Losy tureckie 155·75, Marki 117·30, Ruble 252·75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, 5 proc. ros. pożyczka 1906 88·10.

Usposobienie chwiejne, zamknięcie ustalone. Alpy i papiery węglowe silne, lombardy słabsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej lombardy ponownie poszły w górę tak, że awansowały o 8 k. Równocześnie był silniejszy obrót w akcjach alpy. Na giełdzie popołudniowej interes koncentrował się także na lombardach i akcjach alpy. Lombardy straciły nieco na kursie wskutek tego, że nastąpiły większe realizacje. Natomiast alpy poszły znowu w górę. W innych dziedzinach panowała rezerwa pod wpływem położenia wewnątrz politycznego.

Berlin, d. 12 czerw. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211·—, Staatsbahn 146·10, Disconto Comandit 185·75, Berlin. Tow. handl. 173·40, Laura 247·50, Bohumery 257·25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubelza gotówką 215·55, Kolej warsz.-wied. 130·25ult., Kolej morza śródziemnego 90·75, Kolej Meridionalna 160·75, Losy tureckie 146·—, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 218·50, Kolej Marienburg-Mława —, Konsolidacja 451·50, Lombardy 32·60, Kolej Henry 154·50, Niemiecki bank narodowy 127·40, Kanada Preferred 159·50, Akcje żelugi hamburskie 163·50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 265·25.

Berlin, d. 12 czerw. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211·—, Staatsbahn 146·10, Lombardy 32·60, Disconto Comandit 185·75, Ruble 215·55.

Tendencja: cicha.

Frankfurt, d. 12 czerw. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100·70, Austr. renta złota 100·75, Austr. akcje kredytowe 210·75, Staatsbahn 146·50, Lombardy 32·70, 4-proc. austr. renta koronowa 100·20.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 11 czerw. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 8·14 do 8·15, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 7·87 do 7·88, Żyto na kwiecień 1907 r. od — do —, Żyto na paźdz. od 6·52 do 6·53, Owies na kwiecień 1906 r. od — do —, Owies na paźdz. od 6·65 do 6·66, Kukurudza na maj 1907 5·62 do 5·63, kukurudza na lipiec od 6·32 do 6·33, kukurudza na sierpień od 6·45 do 6·46, Rzepak na sierpień od 24·50 do 24·60.

Pogoda: obawa wielkich deszczów.

Sprawozdanie tygodniowe lizby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 4 czerwca do 10 czerwca 1906 bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 8·15 do 8·25, Żyto od 5·50 do 5·70, Jęczmień browarny od 6·80 do 7·20, Jęczmień Pastew. 6·40 do 6·60, Owies 7·50 do 7·70, Hreczka — do —, Kukurudza — do —, Proso — do —, Groch do gotow. 8·75 do 9·60, Groch pastew. 6·60 do 7·—, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik — do —, Wyka — do —, Koniczyna czerwona 45·— do 55·—, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Anyż rosyjski — do —, Anyż piaski — do —, Rzepak zimowy 11·40 do 11·60, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 11·— do 11·25, Nasienie konopne — do —, Chmiel 45·— do 55·—, Konopie — do —, Len — do —

—, Wena — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 16·— do 17·—, Nafta salonowa 18·— do 20·—, Wosk ziemny — do —, Piłotno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 37·10 do 37·45.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego”.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

GROTTGERA „POCHÓD NA SYBIR”

Obrazy te, wielkości 90 X 60 cm., dostarczać możemy naszym P. I. Prenumeratom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i port pocztowe 75 halerzy.

„OJCZYŻNA”

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. —, Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:

Materyały do programu polityki narodowej w Galicji

W sprawie reformy gminy wiejskiej DWIE KONFERENCJE.

(Przemówienia pp. Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego). — Cena kor. 1·20. —

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1·—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1·20
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —·60
Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1·80
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —·60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —·60
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6·—, w ozd. opr. . . K. 7·80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4·—, w ozd. opr. . . K. 4·60
Głabiński Stanisł. **Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1·—
Głabiński Stanisł. **Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-y m wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1·—
Gliń Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —·60
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężstwo Orłowie, Zabubrina . . . K. —·60
Grotgger. **POCHÓD NA SYBIR**. Heliografura wielkości 90:61 cm. . . K. 3·—
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2·—
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1·20, w ozd. oprawie . . . K. 1·80
Heryng Zygmun. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3·—, dla prenumeratorów . . . K. 2·—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6·25, dla prenum. . . K. 4·—
Hołmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3·—
w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4·80
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1·20
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6·—, zniżona na . . . K. 3·—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6·—
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1·20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita) **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —·60
Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —·60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —·60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —·60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. K. 2·—. Dla prenumerat. . . K. 1·—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —·60
OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spółczył Jan G. K. —·60
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2·—, dla prenum. . . K. 1·20
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1·50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1·20
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3·—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —·30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikołajszna

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1·20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2·50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezje wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3·—
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1·20
Rozwadowski Jan. **D. RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1·20
Sclawus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3·—, w ozd. oprawie . . . K. 3·60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10·40, dla prenum. . . K. 7·50
Stowacki Juliusz. **Malkryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2·—
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2·—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2·60 dla prenumeratorów . . . K. 1·50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1·20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3·60
W **SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1·20
Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1·80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —·60
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —·60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2·60, dla prenumeratorów . . . K. 1·50
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1·20